

EXPRESS

ILUSTROWANY

ROK I

Łódź, wtorek 17 września 1946 roku

Nr 240

Min. Mołotow o granicach Polski:

Decyzja Wielkiej Trójki w sprawie zachodnich granic Polski nie może być przez nikogo podważona

Minister Mołotow złożył przedstawicielom prasy polskiej w Paryżu oświadczenie w sprawie zachodnich granic Polski. W oświadczeniu tym powiedział m. in.:

— Szeffowie rządów trzech mocarstw uzgodnili na konferencji w Poczdamie, że byle terytoria niemieckie na wschód od Świnoujścia i Nyssy Zachodniej winny znajdować się pod zarządem państwa polskiego i ostateczne określenie zachodnich granic Polski powinno być odłożone do konferencji pokojowej.

W ten sposób konferencja berlińska wypełniła tylko to, co zostało nakreślone jeszcze przy udziale Roosevelta na konferencji krymskiej i postanowienia jej nie można uważać za coś przypadkowego, powziętego pod wpływem okoliczności tymczasowych. Przeciwnie postanowienia dotyczące przesunięcia granicy polskiej zachodniej na Odrę i Nysę Zachodnią przyjęte zostało po długich rozważaniach, w których wzięli udział również przedstawiciele rządu polskiego.

Omówiwszy następnie osiągnięcia Polski na Ziemiach Zachodnich i rozpatrzywszy sprawę zarówno od strony merytorycznej jak i formalnej, minister Mołotow stwierdza, że wszystko świadczy o tym, że **DECYZJA BERLIŃSKIEJ KONFERENCJI, PODPISANA PRZEZ TRUMANA, ATTLEE I STALINA JUŻ OKREŚLIŁA ZACHODNIE GRANICE POLSKI**

czeka tylko na nadanie jej odpowiedniej formy na przyszłej międzynarodowej kon-

ferencji przy zawieraniu pokoju z Niemcami. Dlatego właśnie podpisy szefów rządów cieszą się takim wysokim szacunkiem u ludów, że wszystkim znana jest niezachwiana moc i moralny autorytet postanowień, pod którymi widnieją te podpisy. **HISTORYCZNA DECYZJA KONFERENCJI**

BERLIŃSKIEJ O ZACHODNIACH GRANICACH POLSKI NIE MOŻE BYĆ PRZEZ NIKOGO PODWAŻONA.

Fakty zaś świadczą o tym, że uczynienie tego obecnie jest już wprost niemożliwe. Oto jest punkt widzenia rządu radzieckiego — zakończył min. Mołotow.

Kij w mrowisku

Wallace przeciw Byrnesowi

Walka o linię polityki zagranicznej USA

Amerykański minister handlu Wallace oświadczył w Waszyngtonie, że podtrzymuje w całej rozciągłości swoje poglądy, wyrażone w ostatnim przemówieniu i zapowiedział jeszcze jedno oświadczenie na temat polityki zagranicznej USA.

Prasa amerykańska w dalszym ciągu poświęca wiele miejsca rozdzwiewkowi, jaki wytonił się w rządzie amerykańskim w

sprawie polityki zagranicznej w związku z przemówieniem min. Wallace'a.

W kołach politycznych utrzymuje się, że prez. Truman odbył szereg konferencji z członkami rządu, pragnąc ustalić, jakie są ich poglądy na aktualne zagadnienia międzynarodowe.

Byrnes zasiadający wraz z min. Wallace w jednym gabinecie, zabierze również głos w publicznej dyskusji.

Krzewiciele „demokracji“

Nowa partia faszystowska powstaje w Niemczech pod opieką angielskich „demokratów“

W brytyjskiej i amerykańskiej strefie okupacyjnej Niemiec powstaje ma nowa partia polityczna pod kierownictwem dobrze znanych na całym świecie reakcyjnych polityków w rodzaju Alfreda Hugenberg, hrabiego Westarpa i Wullego. Są to przedstawiciele wielkiego przemysłu niemieckiego (Kruppa) oraz obszarników (junkrów) niemieckich.

Znaną jest rzeczą, że te sfery właśnie finansowały Hitlera i pomogły mu zagarnąć władzę w Niemczech.

Dzisiaj ludzie ci, zamiast zasiąść na le-

wie oskarżonych jako współodpowiedzialni za zbrodnie hitlerizmu, mają za zgodą anglosasów, ująć ster rządów w „odrodzonych“ Niemczech.

„Socjalistyczny“ Bevin i „demokratyczny“ Byrnes usiłują w ten sposób utworzyć w swoich strefach załazek anglo-amerykańskiego faszystu w Niemczech pod płaszczykiem naturalnie „demokracji zachodniej“.

W ten sposób cała mętna i dywersyjna frazeologia „wolnościowa“, została ostatecznie zdemaskowana.

Koniec dyskusji w sprawie Triestu. — 6-go października odbędzie się plenum Konferencji Pokojowej

Wczoraj po południu ogłoszono w Paryżu, że plenarne posiedzenie konferencji pokojowej wyznaczone zostało na 6 października. Na tym posiedzeniu zostaną odczytane sprawozdania komisji dotyczące traktatów pokojowych z pięciu państwami nieprzyjacielskimi.

Wczoraj nastąpiło zakończenie dyskusji nad zagadnieniem Triestu. Jutro rozpocznie swą działalność specjalna podkomisja, której zadaniem będzie opracowanie statutu dla Triestu.

Dzisiaj rano wygłoszono ostateczne przemówienie na temat ustroju Triestu. Pier-

szy przemawiał delegat Jugosławii Cardel, który oświadczył, że nie może przyjąć projektów brytyjskiego, francuskiego i amerykańskiego, ponieważ mają charakter niedemokratyczny. Państwa te dążą do utworzenia z Wolnego Miasta Triestu państwa policyjnego. Cardel popiera natomiast projekt radziecki.

W imieniu Stanów Zjednoczonych głos zabrał Conely, który domagał się, aby Triest był niezależny, zarówno od Jugosławii, jak i Włoch, żeby nie był wasalem ani jednego ani drugiego państwa.

Dwaj prezydenci

Każdy na świecie czci i pamięta zmarłego U. S. A. prezydenta.

Do ciemny typów
Zabrał się ostro
I zawsze drogą
zwykły kroczyć prostą.

Drugi innymi
poszedł śladami.
Z miejsca otoczył
się... rekinami.

Dał się opętać,
dał się omotać,
owym rekinom
z pod znaku złota.

I stąd się w świecie
nieufność budzi —
— Dwóch prezydentów,
dwóch różnych ludzi...

Dr. Wist.

Odroczona konferencja Sprawa Palestyny — nadal niewyjaśniona

Na poniedziałkowym zamkniętym posiedzeniu konferencji palestyńskiej złożył oświadczenie brytyjski minister spraw zagranicznych Bevin, następnie obrady konferencji odroczone bez oznaczenia daty ich wznowienia.

Oficjalnie podano do wiadomości, że odroczenie nastąpiło w celu „umożliwienia delegatom przestudiowania stanowiska brytyjskiego“.

Jak widać, panu Attlee uprzykszyło się przemawianie do... pustych foteli.

Niemcy głosują

Częściowe wyniki wyborów do samorządu

Częściowe wyniki wyborów w brytyjskiej, radzieckiej i francuskiej strefie okupacyjnej wskazują, że partia socjal-demokratyczna otrzymała największą liczbę głosów w strefie brytyjskiej, socjalistyczna partia jedności — w strefie radzieckiej, zaś związek chrześcijańskich demokratów — w strefie francuskiej.

Anglia zacieśnia stosunki handlowe z Francją

Z wiarygodnych źródeł londyńskich donoszą, że toczące się od kilku dni rozmowy gospodarcze angielsko-francuskie doprowadzą wkrótce do podpisania traktatu handlowego.

Eisenhower wizytuje swych żołnierzy w Krainie Julijskiej

Dziennik włoski „Messagero“ donosi, że generał Eisenhower zamierza w najbliższych dniach zwiedzić strefę „A“ krainy Julijskiej i dokonać przeglądu przebywających tam wojsk amerykańskich. Zdaniem dziennika po tym przeglądzie nastąpi dylokacja wojsk i stacjonujące tam oddziały amerykańskie zostaną zastąpione przez doborowe jednostki.

Bulgaria republika

Uroczysta proklamacja odbyła się w niedzielę

W niedzielę nastąpiło w Bułgarii uroczyste proklamowanie republiki przez Zgromadzenie Ludowe. Proklamację poprzedziło oświadczenie Najwyższego Trybunału, że głosowanie ludowe odbyło się zgodnie z prawem.

Omawiając rezultaty referendum w Bułgarii, pismo londyńskie „New Statesman and Nation“ pisze, że referendum było wyrazem opinii całego narodu bułgarskiego.

W oczach narodu bułgarskiego dynastia koburska kojarzy się z tyranią i katastrofą, oznacza ucisk narodu i dyktaturę. „Spectator“ osądził, że obalenie monarchii w Bułgarii było mądrą decyzją.

Ameryka zamyka imigrację „uchodźców“ z Europy

Na posiedzeniu Rady gospodarczo-społecznej ONZ odczytano sprawozdanie w sprawie przyszłości uchodźców europejskich, brzmiące, wbrew poprzednim zapowiedziom dość pesymistycznie. Te państwa nawet, które obiecały przyjąć znaczną liczbę uchodźców, jak Brazylia, Argentyna, obecnej znacznie liczby te zredukowały i obwarowały imigrację rozmaitymi zastrzeżeniami.

„Wysiedleńcom“ nie pozostaje więc nic innego, jak tylko powrót do ojczystego kraju.

Amerykańskie nasiona nadeszły do Polski

W sierpniu nadeszło do Polski 500 tys. paczek UNRRA, zawierających komplety nasion warzyw.

Każda paczka zawiera kilkanaście torebek z różnymi odmianami nasion. Próby nasion poddane zostały doświadczeniom przez ośrodkową stację doświadczalną pod Warszawą, przyczem stwierdzono, że wszystkie otrzymane odmiany amerykańskich warzyw dają zadawalające rezultaty w naszych warunkach klimatycznych i glebowych.

Czy dożyjemy?

Łódź rajem na Ziemi

Piękne dzielnice mieszkaniowe, tonące w morzu zieleni. — Koleje żelazne i kanały wodne. — Dwie autostrady połączą nas z Wrocławiem i Poznaniem

Zagadnienie właściwego rozplanowania i dalszego rozwoju m. Łodzi nie jest w skali ogólnopolskiej ani tak ważne, ani palące, jak, dajmy na to, odbudowa Warszawy, czy naszych portów. Łódź uchodzi za miasto mało zniszczone, które może żyć i rozwijać się w warunkach o wiele normalniejszych, niż reszta naszych dużych miast.

Ale my, Łódzianie, kochamy nasze miasto. I zdajemy sobie sprawę z jego wielkich braków zarówno co do urządzeń użyteczności publicznej, jak i co do wyglądu estetycznego, czy warunków higienicznych łódzkich peryferii. I dlatego chcemy wiedzieć po jakiej linii rozwijać się będzie Łódź? Jak wyglądać będzie na przykład za 25 lat?

Przy ul. Piotrkowskiej 17, środek dużego, zwykłego podwórza zajmuje przeszliczny klomb. Z pasowych pelargonii i pachnących heliotropów. Mijając to podwórze, by udać się do Biura Planowania Miasta, które roztoczyło ma przed nami wizję „przyszłej Łodzi” — mamy miły przedsmak, czym może kiedyś, kiedyś być łódzkie podwórka.

Dzielnice mieszkaniowe i przemysłowe

Łódź jest miastem zabudowanym chaotycznie i nie zorganizowanym społecznie, jeśli chodzi o przestrzeń. Nowoczesne miasto powinno składać się z dzielnic, przeznaczonych specjalnie dla: mieszkalnictwa, przemysłu, biur i urzędów, uczelni itp. Tymczasem w Łodzi wszystko jest przemieszane, przy czym cały obszar miasta ciąży ku ul. Piotrkowskiej. Mieszkaniec Bałut, Chojen, czy Widzewa, jeżeli musi załatwić coś w urzędzie, jeśli chce zrobić poważniejszy zakup, czy użyć jakiejś rozrywki — musi przybyć w okolice ul. Piotrkowskiej. Tymczasem powinien to móc załatwić na miejscu, w zakresie lokalnym zamieszkiwanej przez siebie dzielnicy.

Wszystkie te nieprawidłowości zostaną w przyszłości usunięte. Miasto podzielone będzie na odpowiednie zespoły dzielnicowe, przy czym zespołem centralnym będzie obszar miasta, położony pomiędzy pasem zniszczeń nad rzeką Łódką a ulicą Drewską. Będzie to dzielnica handlowo-biurowa, będąc tu mieściły sklepy, zaspakajające potrzeby dalszego, poza łódzkiego terenu banki, zarządy przemysłowe itp.

Dworzec Centralny

Dzielnica administracyjna, gdzie mieścić się będą główne urzędy miasta i województwa — zarysowuje się wzdłuż ulicy Narutowicza. Będą tu duże tereny do dyspozycji po zlikwidowaniu Dworca Fabrycznego, oddawna bowiem istnieje projekt przeprowadzenia linii średnicowej przez północną dzielnicę miasta wzdłuż ulicy Brzezińskiej, równoległe do Lutomińskiej po terenach zburzonego dawnego „ghetta” aż do Dworca Kaliskiego. W dzielnicy północnej stanie Dworzec Centralny. Skróci to ogromnie trasę Warszawa — Łódź, pozwalając ominąć Koluszki. Ponadto dzięki przeprowadzeniu tej linii otrzyma się skrót na trasie Warszawa — Wrocław. Ważności tego połączenia dla naszej gospodarki nie trzeba podkreślać. Łódź zaś jest położona na linii tranzytowej.

„Łódź przyszłości” posiadać będzie również swoją dzielnicę uniwersytecką. Mieścić się ona będzie w rejonie ul. Narutowicza, w dalszym jej przebiegu, politechnika natomiast „zadomowi się”, w okolicach parku Poniatowskiego.

Dzielnice przemysłowa stanowić będzie skupienie głównych zakładów przemysłowych naszego miasta, jak Schelbler i Grohman, Geyer itp.

Dzielnice obwodowe

Mieszkalnictwo w tej nowej Łodzi potraktowane zostanie jako związane z zakładami pracy. Obecne wędrowniki łódzian z jednego końca miasta, gdzie mieszkają,

w drugi, gdzie pracują — zostaną zredukowane do minimum. Mieszkania muszą być tak rozmieszczone w stosunku do miejsca pracy, by stratę czasu i zmęczenie spowodowane tłoczeniem się w tramwajach, czy nawet kilkukilometrowe nieraz piesze wędrówki — możliwe zredukować. Dążnością naszych władz miejskich będzie wytworzyć taki układ, by dzielnice obwodowe miały charakter mieszkaniowy. Dzielnica mieszkaniowa, przylegająca od południa są Chojny, ul. Napiórkowskiego. Tak też kształtują się Bałuty, Stare Miasto, Julianów, Radogoszcz oraz część miasta w kierunku Dołów.

W rejonie Chojny — Ruda projektowany jest kanał wodny, łączący Pilicę z Wartą. Przebiegałby on doliną rzeki Olechówki i dałby możliwość transportu drogą wodną — jak wiadomo, dużo tańszą od kolejowej — węgla, budulca, artykułów spożywczych.

Przez niedawno zbudowaną stację na Olechowicach przechodzić będzie główna trasa kolejowa dla ruchu towarowego. Tu też mieścić się będą tereny pod nowe zakłady przemysłowe.

Nawet biorąc plany na najdalszą przyszłość — trzeba się liczyć z zachowaniem w obrębie naszego miasta wielkich zakładów przemysłowych, pomimo, że wpływają one ujemnie na warunki zdrowotne Łodzi. Natomiast zakłady mniejsze, często przestarzałe stopniowo, w miarę porządkowania miasta — przenoszone będą na nowe tereny przemysłowe.

Pasy zieleni

Dymom fabrycznym — przeciwstawiać się będą specjalne układy zieleni w Łodzi — tak ważne z punktu widzenia zdrowotności, wychowania fizycznego oraz piękna miasta. Biec więc będą przez Łódź dwa pasy zieleni, których zaczątki istnieją już obecnie. Jeden od lasów Łagiewnickich, przez cmentarz na Dołach, ul. Brzezińska,

Drewnowska, Lutomińska aż do Parku Ludowego. Drugie pasmo od terenów Schelblera i Grohmana wzdłuż ul. ks. Tyllenińskiego i obejmujące teren Księżego Młyńska. W kierunku wschodnim pas ten przebiegać będzie od placu przed Katedrą, wzdłuż ul. Skorupki do Żeromskiego i łączyć się będzie z Parkiem Poniatowskiego.

Dwie autostrady

Łódź przyszłości będzie też miała autostrady czyli specjalne drogi wydzielone tylko dla samochodów: Jedną na trasie Warszawa — Poznań — Wrocław, przy czym w okolicach Łodzi mieścić się będzie rozgałęzienie autostrady na Poznań i na Wrocław. Przebiegać będzie ta autostrada między centralną a północną dzielnicą miasta, równoległe do linii średnicowej. Druga autostrada łączyć będzie Śląsk z portami i przebiegać będzie między zachodnim skrajem Łodzi, a Aleksandrowem i Konstantynowem.

Pocieszmy się — nie jest to pieśń bardzo dalekiej przyszłości. Autostrada na odcinku Warszawa — Łódź jest już trasowana. Odczuwa się bowiem wielką jej potrzebę ze względu na intensywną wymianę między tymi dwoma miastami.

Miejmy nadzieję, że za jakieś... ćwierć wieku nasza Łódź będzie naprawdę pięknym i nowoczesnym miastem.

Brg.

TEATR „BAGATELA” — Piotrkowska 94

„Śmiejęmy się, kto wie czy „BLIZNIAK” potrwia jeszcze tydzień.

(—) A. DYMSZA
(wg Beaumarchais)

Pocz. przedst. o godz. 19.30. Kasa Teatru „Bagatela” czynna cały dzień

Codzienna nowelka „Expressu”

Proces rozwodowy

Marsylia, 5 października
Wielmożny Pan Mecenaz
Dr Eryk Lessel

w Paryżu.

Szanowny Panie Doktorze!

Jedna z moich przyjaciółek, która mieszka w Paryżu, a niedawno bawiła w Marsylii u moich rodziców, podała mi adres Pana i nadmieniła, że Pan cieszy się w stolicy sławą najlepszego adwokata do spraw rozwodowych. Ponieważ zamierzam wszcząć krok rozwodowy, proszę uprzejmie o łaskawe udzielenie mi porady drogą listową, przy czym honorarium nie o mieszkam przekazać natychmiast pocztą.

Jestem żoną jednego z tutejszych lekarzy już 12 lat. Przed rokiem powzięłam podejrzenie, że mąż mnie zdradza. Zauważyłam, że zbyt często wychodzi wieczorami, rzekomo w sprawach zawodowych. Ponieważ wydało mi się to podejrzane, postanowiłam go śledzić. I oto przed 10 dniami znalazłam w kieszeni jego ubrania list podpisany „Mimi”. List ten zawiera cały szereg pieszczotliwych wyrażań, rozpoczynający się słowami „Kochany Pierre” i sądząc z jego treści pisany był przez jakąś aktorkę.

Zacząłam więc w dalszym ciągu śle dzić go i przekonałam się, że każdorazowo, gdy mówi, że wychodzi w sprawach zawodowych, spędza czas w małej restauracyjce, w której zwykle schodzą się parki miłosne. Kilkakrotnie jeszcze przeglądałam jego kieszenie i znalazłam fotografię pewnej damy, brunetki, leżącej na kozetce w pikantnym negliżu. Dwa razy jeszcze

znalazłam również liściki miłosne, adresowane do niego. Proszę wobec tego uprzejmie o łaskawe poinformowanie mnie, czy okoliczność ta jest w zupełności wystarczająca do uzyskania rozwodu?

Z poważaniem Margit Chevalier
P.S. Proszę uprzejmie odpowiedź skierować pod adresem mej przyjaciółki, pani Lizy Monier, Marsylia.

Szanowna Pani! Paryż, 9.10.

Potwierdzam odbiór listu Pani z dnia 5.10. i wyrażam gotowość udzielenia Pani rady oraz przeprowadzenia procesu rozwodowego. Fakt, iż mąż Pani spędza czas w małej restauracyjce, kryjąc się z tym przed Panią, że znalazła Pani listy podpisane „Mimi”, fotografię itd., jest najzupełniejszym dowodem zdrady Pani małżonka.

Nawet w wypadku, gdy mąż Pani starał się tłumaczyć, że samego faktu zdrady nie było (par. 1565 KC) to i wówczas, na podstawie art. 1568 (stosunek pozamałżeński) można mu wytoczyć proces rozwodowy. Sądy bowiem stają na stanowisku, że przestępstwem jest w ogóle utrzymywanie jakiegokolwiek stosunku z kobietą w tajemnicy przed żoną. Proces rozwodowy w tym wypadku musi się skończyć Pani wygraną. Listy, fotografie i odwiedzanie lokalu, o którym Pani pisze, są najlepszymi dowodami jego winy.

Radzę wobec tego wnieść skargę rozwodową, muszę jednak przy tym uprzedzić Panią, że proces może się skończyć przegraną, o ile mąż Pani udowodni, że już po tym czasie, gdy

Pani wykryła jego zdradę, utrzymywała Pani z nim normalne stosunki małżeńskie. Taką okoliczność sąd uważa za wybaczenie i skargę oddala. Stwierdzam to na podstawie mej długoletniej praktyki. Oczekuję więc dalszego biegu sprawy.

Z poważaniem
Dr Lessel

Marsylia, 15.10.

Szanowny Panie Mecenasis!

Dziękuję serdecznie za list Pana. Sprawę rozwodową rozpocznę w najbliższym czasie. Przedtem jednakże chciałabym się dowiedzieć jeszcze rzeczy następującej: przyjaciółka moja, która poleciła zwrócić się do Pana, a którą wtajemniczyłam we wszystko, zwróciła mi uwagę, że sąd może potępić mnie za to, że śledziłam mego męża i szperałam mu w kieszeniach. Obawiam się, że to może zaszkodzić mojej sprawie.

I jeszcze jedno. Mąż mój zarabia przeciętnie 100—150 tysięcy franków rocznie. W jakiej wysokości powinien w razie przegranej sprawy, płacić mi kwotę, potrzebną na utrzymanie? Proszę pretensję tę wyszczególnić w sprawie rozwodowej. Dzieci nie mamy.

Z poważaniem Margit Chevalier

Paryż, 18.10.

Wielce Szanowna Pani!

Spieszę zakomunikować Pani, w odpowiedzi co następuje: Fakt śledzenia męża oraz szperania w jego kieszeniach, nie ma żadnego znaczenia. Gdy się kogoś podejrzewa, można uciec się do tego środka, by przekonać się o faktycznym stanie rzeczy. Ta okoliczność nie zaszkodzi Pani. Jak już zaznaczyłem, chętnie podejmę się prowadzenia Pani procesu i z góry zapewniam, że go wygram.

Co się tyczy utrzymania, mąż Pani,

jako jedyny winowajca, musi oddać Pani jedną trzecią swych dochodów. Jeśli tedy przyjmujemy, że zarabia on co najmniej 100 tysięcy franków rocznie, musi dawać Pani co najmniej 33 tysiące. W oczekiwaniu odpowiedzi

Dr Lessel

Paryż, 24.10.

Kochany Eryku!

Pragnę Ci serdecznie podziękować za informację z dnia 9 i 18.10. Będziesz niewątpliwie zdumiony, gdy się dowiesz, że twoja nowa klientka Margit Chevalier z Marsylii, jest Twoją własną żoną. Umyślnie kierowałam listy przez Marsylię, by nie wzbudzić Twego podejrzenia. Historia Pani Margit Chevalier jest historią naszego małżeństwa. Zaraz Ci to uprzytomnię. „Mimi” nazywa się w rzeczywistości „Lili”. Nie jest aktorką, lecz modelką w wielkim magazynie mód X. Nie jest brunetką, lecz blondynką.

Poza tym wszystko odpowiada rzeczywistości. Listy i fotografię znalazłam w kieszeni Twego ubrania.

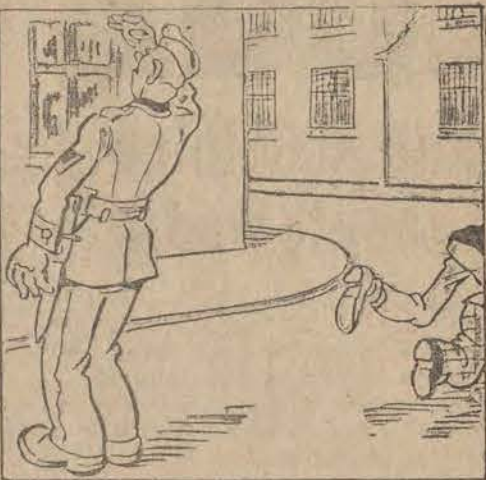
Dziękuję Ci za rady. Przypuszczam, że dobrze określiłam wysokość Twego zarobku i że nie będziesz zdragał się płacić mi te 33 tysiące i nków rocznie. Pilnie też przestrzegłam Twej uwagi co do „wybaczenia”.

Dziwiłam się, że nie pozwoliłam się od dłuższego czasu pocałować. Wówczas byłam strasznie rozczulona. Ale gdy otrzymałam Twój list, o, wówczas byłam już ostrożna. Pamiętaj, że drzwi mojej sypialni były zawsze zamknięte.

A więc, żegnaj. Adwokat L., którego mu powierzyłam swoją sprawę i pokazałam Twoje listy, przyrzekł, że wygra proces. Twojej uwagi i rady fachowe przydały się znakomicie.

Twoja Lu

WICEK i WACEK (w czasie okupacji)



NIEMIEC: — Szukam Wicka i Wacka! Idzie tu o grubą nagrodę...
WICEK: — To my! Gdzie nagroda?

NIEMIEC: — Nagrodę dostanę — ja, gdy was aresztuję! Oto list gończy!
WACEK: — Jak pragnę czk... czk...

NIEMIEC: — Cóż tam widzicie?
WICEK: — Samoloty alianckie!...
WACEK: — Cała chmara!... O!... O!...

NIEMIEC: — Nie! Nic nie widzę!
WICEK: — Ale ja dobrze widzę...
WACEK: — Że trzeba wiać! No nie?

Rejestracje wojskowe

Kto ma się zgłosić jutro?

ROZNIK 1929.
Jutro, w środę, do lokalu Wydziału Wojskowego przy ul. Piotrkowskiej 104 winni się zgłosić wszyscy mężczyźni, urodzeni w r. 1929, których nazwiska rozpoczynają się na literę W.

ROZNIK 1926.
Jutro, w środę, do lokalu przy ul. Świętokrzyskiej 15, winni się zgłosić wszyscy mężczyźni, urodzeni w r. 1926, których nazwiska rozpoczynają się na literę K.

W obydwu lokalach urządowanie od 8-ej do 1-ej.
Zgłaszający się winni przynieść ze sobą wszystkie dokumenty.

Nie wolno używać stęchłej mąki do wypieku chleba

W związku ze skargami na nieodpowiednią jakość chleba kartkowego, dowiadujemy się, że w wypadkach takiego rodzaju, winna leży całkowicie po stronie piekarni. Mąka przeznaczona do wypieku chleba jest najzupełniej dobra.

Dotychczas używano wprawdzie w piekarniach 20 proc. mąki stęchłej, której nie niszczonego z powodu naszych trudności aprowizacyjnych, obecnie jednak od dnia 1 września r.b. nie wolno pod żadnym pozorem używać do wypieku mąki stęchłej. (K.)

Ulgowe bilety do kin na nowe legitymacje od października

Jak donieśliśmy w kinach łódzkich wprowadzona zostanie inowacja polegająca na tym, że członkowie związków zawodowych otrzymają specjalne legitymacje, upoważniające ich w każdym czasie do wykupywania biletów do kin łódzkich po ulgowych cenach.

Dowiadujemy się, że legitymacje te zostały już wydrukowane i w najbliższych dniach rozpocznie się ich wydawanie robotnikom za pośrednictwem Rad Zakładowych, które winny sporządzić odpowiednie wykresy reflektantów na ulgowe legitymacje.

Bilety do kin nabywać będą mogli robotnicy i pracownicy na podstawie tych legitymacji już od dnia 1 października (a).

Krew na jezdni

Pijany szofer został aresztowany
Tragiczny wypadek samochodowy, spowodowany przez pijanego szofera miał miejsce w śródmieściu przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Nawrotu.

Jezdnią ulicy Nawrot, przechodziła Waleria Włodarczyk (11-go Listopada 23). W tym momencie najechał na nią samochód Filmu Polskiego, prowadzony przez Hipolita Maszkowskiego, znajdującego się w stanie nietrzeźwym.

Szofer został aresztowany. Ofiarę jego w stanie ciężkim przewieziono do szpitala „Betleem”. (a).

Ofiara

Obywatel Dionizy Ostromecki (Piotrkowska 145) ofiarował 3.000 zł. na rzecz sierot po poległych milicjantach w związku z wykryciem sprawców kradzieży dokonanej na jego szkodę przez 7 komisariat M. O. w Łodzi.

Pierwsze mandaty karne

posypały się wczoraj na opornych przechodniów i kierowców.—Lotne patrole motocyklowe na mieście

Gdy „Express” zamieścił wiadomość o zakończeniu na terenie Łodzi nauki chodzenia i jazdy oraz o tym, że milicja przystąpi do doraźnego karania opornych mandatami — przez dwa dni publiczność przystosowała się do nowego systemu regulowania ruchu ulicznego. Kiedy jednak spostrzeżono, że mandatów nie nakłada się — wielu obywateli poczęło lekceważyć zarządzenia władz.

Wczoraj nieoczekiwanie posypał się deszcz kar.

Już w najwcześniejszych godzinach rannych na miasto wyruszyły lotne patrole motocyklowe służby zewnętrznej M.O., które przystąpiły do kontroli ruchu ulicznego oraz do karania winnych.

Od godz. 7-ej do 8.30 zwracano uwagę, jak odbywa się jazda tramwajami przy udawaniu się do pracy.

Za wieszanie się na stopniach, za schodzenie na jezdnię przed przybyciem tramwaju nakładane były doraźne mandaty karne narazie w wysokości zł. 30.

Jedynie w wypadkach specjalnych milicja karała mandatami po 50 a nawet i 100 złotych.

O godz. 10-ej rano lotne patrole motocyklowe wyruszyły na ul. Piotrkowską, gdzie skontrolowały jak wykonywane jest w praktyce zarządzenie prezydenta miasta o odciegnięciu ruchu na ul. Piotrkowskiej. Wozy ciężarowe kierowano na ulice równoległe do Piotrkowskiej, opornych karano mandatami, których nie uniknęli także kierowcy, parkujący swe wozy na głównej arterii komunikacyjnej naszego miasta, co, jak wiadomo, jest niedozwolone.

Jednocześnie motocykle M.O. sprawdzały szybkość pojazdów mechanicznych. Szybkość maksymalna na ulicach Łodzi nie może przekraczać 30 — 40 km. na godzinę. Obowiązuje to jednak tylko na papierze, bo, jak stwierdzono wczoraj, niewielki tylko procent kierowców przestrzega tego zarządzenia. Większość z nich pędzi na oślep.

Za zbyt szybko mknącymi samochodami w pogoń ruszały motocykle milicji, sprawdzając na swoim liczniku szybkość jadącego w przodzie auta. Jeśli szybkość wynosiła więcej, niż 40 km. auto zatrzymywano a na kierowcę nakładano mandat karny.

Na skrzyżowaniach ulic funkcjonariusze M.O. ukarali mandatami karnymi pierwszych kilkudziesięciu przechodniów, którzy nie stosowali się do znaków regulującej ruch uliczny milicjantki, przechodząc przez jezdnię wówczas, gdy ruch ten był w tym kierunku zamknięty.

Milicjanci pojawiali się wtedy, gdy nikt się ich nie spodziewał, więc UWAŻAJCIE, PRZECHODNIE! Nie przechodźcie przez jezdnię, gdy nie wolno, choćbyście nawet nie widzieli obok milicjanta. Może to bowiem kosztować was kilkadziesiąt złotych!

Jak się dowiadujemy, w razie stwierdzenia, że samochód prowadzony jest przez szofera w stanie nietrzeźwym — niezależnie od odprowadzenia pijanego szofera do komisariatu — kierowcom tym odbierane będzie w tych wypadkach raz na zawsze prawo jazdy, a niezależnie od tego, będą sądzeni.

W dniu wczorajszym wydane zostało jeszcze jedno zarządzenie, mające na celu dalsze zwiększenie bezpieczeństwa na zieleńcach i jezdniach: polecono mianowicie milicjantom, aby zatrzymywali bezwzględnie wszystkie pojazdy nie posiadające z tyłu światła odbłaskowego koloru czerwonego a w godzinach wieczornych — latarki.

Często bowiem mają miejsce katastrofy, gdy jadący szybko pojazd wpada na znajdujący się przed nim wehikuł, niewidzialny z powodu braku tychże sygnałów ostrzegawczych. (o).

Podania o kredyty

mogą składać przedstawiciele prywatnego przemysłu i handlu do dnia 20 bm.

Jeszcze tylko do najbliższego piątku — 20 bm. — można składać podania w sprawie kredytów inwestycyjnych dla prywatnego przemysłu i handlu.

Podania te przyjmowane są przez Izbę Przemysłowo-Handlową w Łodzi (Al. Kościuszki 4) w związku z opracowanym planem inwestycyjnym na rok 1947, przewidującym na kredyty inwestycyjne dla prywatnego przemysłu i handlu w całym kraju sumę około 200 milionów złotych.

Termin składania podań upływa bezapelacyjnie z dniem 20 bm. Odpowiednie druki zainteresowani mogą otrzymać w Izbie Przemysłowo-Handlowej.

Wszystkie zgłoszone przez prywatny przemysł i handel podania, zaopiniowane przez Izbę Przemysłowo-Handlową przesłane zostaną do Warszawy, gdzie odpowiednio decyzje powzięte w tej sprawie Centralny Urząd Planowania. (g)

Mieszkania dla robotników

NKM opieczętowała ostatnio 27 mieszkań, które będą przydzielone pracującym

W ciągu ostatnich dni N. K. M. opieczętowała 27 mieszkań — od jednego do 4-ch pokoi — oraz sklepy przez nikogo nie zajęte.

Mieszkania te zostaną przydzielone robotnikom i pracownikom, pozbawionym dachu nad głową.

Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa ostrzega, że osoby, które dopuszczają się samowolnego zerwania pieczęci NKM są przekazywane do dyspozycji Komisji Specjalnej.

W odpowiedzi na zapytania NKM wy-

jaśnia, że kontrolerzy mają oczywiście prawo kontrolować wszystkie mieszkania, a zatem i mieszkania świeżo wyremontowane przez lokatorów.

Inna rzecz, że lokatorzy mają pełne prawo żądać, ażeby kontrolerzy ich wyjaśnienia w tej sprawie wnieśli do protokołu wzgl. mogli i sami wpisać swoje uwagi. W wypadku, gdy informacje podane przez lokatorów okazały się zgodne z prawdą to NKM nie będzie się tymi mieszkaniami zajmować.

Wszelkie zgłoszenia przyjmuje i informacji udziela dyżurny członek NKM urzę-

dujący codziennie w godzinach od 9-ej do 13-ej przy ul. Piotrkowskiej 113, pok. 316.

Bezpośrednie zwracanie się do członków NKM jest bezcelowe i naraża interesantów jedynie na stratę czasu.

W najbliższych dniach otrzymają Rady Zakładowe do swej dyspozycji pewną ilość mieszkań, które rozdziela pomiędzy najbardziej potrzebujących na swoim terenie pracy.

Wnioski Rad Zakładowych, przed uprawnieniem, muszą być zatwierdzone przez NKM.



Ukarane grubiaństwo

Istnieje dekret o zakazie używania słów nieprzyzwoitych i obraźliwych. Ma on na celu położenie kresu chamstwu, które wielmożniło się u nas niebawem.

Ot, weźmy na przykład chociażby takie zdarzenie, które rozegrało się ubiegłej niedzieli w tramwaju podmiejskim, zdążającym z Łodzi do Zgierza.

Na peronie tylnym stał jakiś jegomość, którego wygląd świadczył o tym, że był on trochę „pod gazem”.

Gdy młoda urzędniczka jednej z instytucji łódzkich chciała wsiąść do tramwaju, osobnik ów zastawił ręką wejście. Na jej protest odpowiedział z miejsca:

— Ty jesteś volksdeutschka i z Niemcami...

Nie będziemy oczywiście dosłownie cytowali grubiaństw, jakie posypały się na zupełnie Bożu ducha winną urzędniczkę, pierwszy raz w życiu widzącą owego „obywatela”.

Tramwaj akurat ruszył, uniemożliwiając młodej kobiecie wezwanie milicjanta. Na przystanku jednak w Radogoszczu kobieta wyskoczyła z wagonu i wezwała milicjanta, który awanturującego się wciąż grubianina zabrał do komisariatu. Wraz z nim udała się owa urzędniczka oraz kilku przygodnych świadków.

W komisariacie grubianin oświadczył, że nic mu nikt nie robi, ponieważ on jest... w partii (!?).

My jednak wiemy, że żadna partia nie toleruje samowoli i grubiaństwa!

Nieprzyzwoity obywatel zapłacił doraźny mandat karny w wysokości 500 złotych, przy czym obrażona przez niego urzędniczka postawiła warunek, aby pieniądze te poszły na „Dom Milicjanta”.

A więc, uważa, obywatele — więcej oględności, w doborze słów, zwłaszcza w miejscach publicznych i w stosunku do niewiast. (v)

Papierosy na kartki

Wszyscy posiadacze kart żywnościowych kat. I z miesiąca sierpnia br. uświadomieni są do nabycia papierosów w ilości:

25 sztuk „Wolność”

75 sztuk „Bałtyk”.

na odcinek Nr 31 we wszystkich sklepach i budkach, włączonych do miejskiej sieci rozdzielczej.

Jutrzejsza konferencja przedstawicieli wszystkich gałęzi przemysłu została odłożona

Jak zapowiadaliśmy, na dzień jutrzejszy t.j. na środę zwołana została konferencja przedstawicieli zarządów związków zawodowych i Rad Zakładowych wszystkich gałęzi przemysłu, celem omówienia postanowień Mieszanej Komisji Płac oraz sprawy spółdzielczości.

Ponieważ na jutrzejszej konferencji nie mogliby być obecni niektórzy posłowie z powodu posiedzeń Sejmowych w Warszawie — konferencja została odłożona do przyszłego wtorku, dn. 24 b.m.

Jutro natomiast odbędzie się jedynie zebranie delegatów Rad Zakładowych przemysłu włókienniczego dla omówienia nowego cennika plac w przemyśle włókienniczym. (K)

Proponowała łapówki na lewo i prawo

Maria Hajduk (Kopernika 59) spotkała wczoraj na ulicy niejaką Zofię Tomczyk (Warszawska 26), która wyludziła od niej poważniejszą kwotę i oszukała ją przy jakiejś tranzakcji.

Hajduk doprowadziła oszustkę do posterunku M. O. na dworcu Łódź — Kaliska, gdzie Tomczyk zaproponowała łapówkę 20 tysięcy zł., aby ją zwolnić.

Aferzystkę odesłano do 7 komisariatu. Po drodze zaproponowała ona towarzyszącej im Hajdukowej 12.000 zł., aby zrezygnowała z oskarżenia przeciwko niej, zaś milicjantowi Bolesławowi Puzderowi wręczyła 3.000 złotych, ażeby ją zwolnić.

Pieniądze wraz oszustką zostały przekazane prokuraturze. (o).

„Przyślijcie 200 twardych“!

Afera w b. firmie Weigt

Kto rozszabrował maszyny i sprzedawał pasy transmisyjne, acetylen i miedź?

W Łodzi wykryte zostały poważne nadużycia, których terenem stała się Odlewnia Żelaza i Fabryka Maszyn przy ul. Senatorskiej 7/9 dawn. St. Weigt.

Na trop tej afery władze przypadkowo: w ręku ich znalazła się tajemnicza depesza, zaadresowana do jednego z

urzędników tejże firmy następującej treści: — „Przyślijcie 200 twardych ładujemy”. Już pierwsze dochodzenia dały rewelacyjne wyniki. Okazało się bowiem że wyżej wspomniane przedsiębiorstwo od dłuższego już czasu jest terenem rozmaitych nadużyć i szkodnictwa państwowego.

Stwierdzono mianowicie, że szereg drogocennych maszyn z tejże Odlewni powędrowało nielegalnie na Zachód.

Kilka maszyn, a m. in. tzw. śrutówkę rozszabrowano.

Zniknęło w tajemniczy sposób kilkaset metrów pasa transmisyjnego i znaczne ilości miedzi, 250 tysięcy kilogramów acetylenu sprzedano jakiemuś kombinatorowi do Sopot.

W związku z wykryciem tych nadużyć aresztowano kilka osób, w tym dyrektora Odlewni inż. Zawistowskiego, który będąc odpowiedzialny za stan powierzonych mu przedsiębiorstwa państwowego, winien wiedzieć, co się na jego terenie dzieje.

Nazwiska reszty osadzonych pod kluczem trzymane są w tajemnicy, ze względu na dobro toczącego się dochodzenia.

Najwięcej kłopotu sprawia władzom rozwikłanie tajemniczej depeszy, nadanej z Zachodu.

Niewiadomo, czy termin „200 twardych” odnosi się do złotych dolarów, czy też do jakichś drobnych części maszyn.

Najbliższe dni przyniosą niewątpliwie całkowite rozwikłanie tej zagadki.

Wiadomość o wykryciu nadużyć w tak poważnym przedsiębiorstwie wywołała w mieście naszym zrozumiałe wrażenie. (k)

ZATRĘLA SIĘ WERONALEM

Tajemnica trupa kobiety pod łodzią wyjaśniona

„Express” doniósł 5 września rb. o znalezieniu tajemniczego trupa kobiety w lesie rzgowskim. Trup leżał w lesie kilka miesięcy i był zżarty przez mrówki.

Opublikowanie przez „Express” tej wiadomości przyczyniło się do wyjaśnienia zagadki.

Do Komendy M. O. na powiat łódzki przy ul. Piotrkowskiej 90 zgłosił się obywatel Stanisław Dmochowski, kierownik pensjonatu PCK w Dłutowie i oświadczył, że wszelkie okoliczności przemawiają za tym, że trupem znalezionym w lesie rzgowskim jest jego żona, która w maju wyszła

z domu i dotąd nie powróciła.

Po wizji lokalnej nieszczęśliwy mąż poznał w trupie swą żonę po ubraniu i uzębieniu. Zwłoki zostały pochowane na cmentarzu w Rzgowie.

Jak się okazuje, nie było tu wypadku ani zbrodni, ani samobójstwa. Dmochowska cierpiała na rozstrój nerwowy i na tym tle nadużywała weronalu. W krytycznym dniu, gdy wyszła z domu bardzo cierpiała na bóle głowy. Udała się do lesu w stronę Tuszyń, tam najwidoczniej zabiła. W lesie przyjęła zbyt wielką ilość proszków weronalu, którymi się zatrula.

Kto zamordował chłopca?

Ponura zagadka kryminalna w Łodzi

W obliczu ponurej zagadki kryminalnej stanęły władze śledcze w Łodzi.

W mieszkaniu własnym przy ul. Brzezińskiej 266 znaleziono wczoraj o godz. 10-tej rano trupa 17-letniego Leszka Sobieraja.

Jak wykazały oględziny zwłok, chłopiec został zmasakrowany tępym narzędziem a następnie dogorywającego zbrodniarza, czy zbrodniarzek, udusili sznurkiem.

W sprawie tej podjęte zostało energicz-

ne dochodzenie, celem ustalenia tła i przyczyny tak strasznej zbrodni.

Jakich wrogów mógł mieć 17-letni chłopiec? Kim jest bestialski zbrodniarz, który pozbawił młodocianego Sobieraja życia w tak okrutny sposób, pastwiąc się nad nim, jak oszalałe zwierzę?

Na pytania te znajdziemy odpowiedź po zakończeniu śledztwa, które się już znajduje na dobrej drodze. W każdym razie motywy rabunkowe nie wchodziły w grę. (n)

3.000 dzieci poza szkołą!

Brak nauczycieli uniemożliwia objęcie wszystkich dzieci obowiązkiem nauczania

Już dwa tygodnie trwa nowy rok szkolny, nie od rzeczy więc będzie zainteresować się najważniejszą w tym zakresie kwestią: ile dzieci znalazło się poza szkołą, dla ilu dzieci nie starczyło miejsca w szkole powszechnej?

Obowiązkiem powszechnego nauczania podlega w rb. 352.580 dzieci w Łodzi i w całym okręgu łódzkim. Ile dzieci znajdzie się z tej liczby poza szkołą w chwili obecnej dokładnie stwierdzić nie można, gdyż dane statystyczne gotowe będą dopiero w październiku.

Przewiduje się jednak, że najmniej

poza szkołą w Łodzi i na terenie okręgu łódzkiego znajdzie się ponad 3.000 dzieci, przyczem cyfra ta może ulec jeszcze zwiększeniu, wobec ciągłych ruchów nauczycielstwa na Zachód lub rezygnowania ze stanowisk nauczycielskich.

Szkół, można powiedzieć, jest dostateczna ilość. Jedyną przyczyną pozostawania poza szkołą tak znacznej ilości dzieci jest

ZBYT MAŁA ILOŚĆ NAUCZYCIELI W SZKOLNICTWIE POWSZECHNYM

Ażeby w szkolnictwie powszech-

nym okręgu łódzkiego były normalne stosunki, ażeby wszystkie, dzieci, podlegające obowiązkowi szkolnemu znalazły się w szkołach i program nauki został przeprowadzony tak jak należy — zachodzi konieczność zatrudnienia jeszcze 2.000 nauczycieli!

Sytuacja, jak widać, jest więc ciężka. Jeszcze gorzej przedstawiała się ona w roku ubiegłym, kiedy poza szkołą na terenie naszego województwa było aż 41.000 dzieci.

Trzeba więc nauczycieli, którzy porzucili swój zawód, przenosząc się do innych bardziej intratnych, spowodem ściągnąć na ich miejsca pionierów kultury i nauki w masach. A osiągnąć to można tylko przez polepszenie im warunków bytu! (a)

Trup przy wieży spadochronowej

Tajemnicze samobójstwo w Parku Ludowym

Makabrycznego odkrycia dokonano wczoraj rano w Parku Ludowym na Polesiu Konstantynowskim.

Obok wieży spadochronowej wisiały zwłoki młodego mężczyzny.

Denata odcięto od sznura i wezwano natychmiast lekarza pogotowia ratunkowego. Wszelka pomoc okazała się jednak spóźniona — samobójcy nie udało się przywrócić do życia.

W kieszeni desperata znaleziono dokumenty osobiste na nazwisko 21-letniego Eugeniusza Antezaka, zam. przy ul. Fabrycznej 22, oraz karteczkę, napisaną własnoręcznie przez desperata następującej treści:

„Przebaczenie mi wszystko, ale żyć dłużej nie mogę”.

Władze prowadzą dochodzenie, co skłoniło młodego mężczyznę do tak rozpaczliwego kroku. (r)

Konkurs Szkolny

„Expressu
Ilustrowanego”

KUPON Nr 16

Wyciąć i zachować

SPORT

Triumf brawury i taktyki

Mieloch zdobywa „Złoty Kask“ w wyścigu motocyklowym w Poznaniu.
— 136 maszyn na starcie. — 40 tys. publiczności

Poznań w ub. niedzielę przeżywał chwile wielkich emocji, obserwując zmaganie najlepszych polskich motocyklistów w wyścigu o „Złoty Kask“

Jest to impreza o wielkich tradycjach i wznowienie jej po latach długiej okupacji przyjęte zostało przez brać motocyklową z niekłamana radością. Najwymowniej świadczy o tym ilość zgłoszonych maszyn, bo aż 136. W porównaniu ze zgłoszonymi w latach przedwojennych stanowi to rekord potwierdzający szybki rozwój sportu motocyklowego w Polsce i jego popularność wśród najszerzych warstw. Cóż znaczy 28, 30 czy 45 motocykli notowanych na starcie w latach 36, 37 czy 38, uznanych wówczas za okres prosperity naszego motocyklizmu?

W tej dziedzinie sportu ruszyliśmy miłowymi krokami naprzód na drodze właściwego umasowienia. Bo o ile w okresie przedwojennym sport motocyklowy był dostępny raczej dla warstwy posiadającej, to obecnie objął on wszystkie warstwy naszego społeczeństwa. Abstrahując od tego, czy znajdująca się na starcie maszyna stanowi t. zw. „łup wojenny“, czy jak to powszechnie określa się „zmontowana jest z części“ — faktem niezaprzecalnym jest, że dosiada ją uczeń szkoły średniej lub wyższej, robotnik, szofer, inżynier, doktor, czy urzędnik.

Na starcie imprezy poznańskiej spotkał się wszyscy i wszystkich, w zdrowej szlachetnej rywalizacji sportowej, walczących o piękną i zaszczytną nagrodę o „Złoty Kask“.

Sam wyścig pomyślany był niezwykle ciekawie tak pod względem sportowym jak i widowiskowym. 40 tysięczny tłum, jaki wypełnił około 2 kilometrowy tor trawiasty na Ławicy, przez trzy pełne godziny trwał w ustawicznym napięciu, głośząc raz po raz spontanicznymi okrzykami ryk i wycie przelatujących w zawrotnej szybkości maszyn.

Poszczególne biegi rozgrywane były na przestrzeni 21 km. przy jednoczesnym starcie 20 do 35 maszyn, oczywiście w poszczególnych klasach motorów.

Na pierwszy ogień poszły motory o mocy silnika powyżej 350 ccm. Już po czterech okrążeniach ze zbitej masy jadących wysunął się na czoło Woźniakowski (Unia — Poznań), mając tuż za sobą Nowackiego (Poznań), Antoniewicza (Bydgoszcz) Falkowskiego i popularnego ongiś jeźdźca warszawskiego — Markowskiego. Woźniakowski prowadził w ładnym stylu do 6 okrążenia, lecz ostatecznie skapitulował na rzecz Nowackiego. Czas zwycięzcy 16 m. 44 sek. 2) Antoniewicz 3) Falkowski.

Teraz na strat wchodzi „trzystapięćdziesiątki“. Widownie przeszywa jeden wielki szmer. Speaker zawodów zapowiada start słynnego Mielocha, zwycięzcę łódzkich wy-

ścigów Gburka, Bocka i Buda z Bydgoszczy. Ogółem startuje 28 maszyn. Już pierwsze okrążenia wskazują, że Mieloch będzie miał w Gburku poważnego konkurenta. Walka pomiędzy tymi dwoma toczy się o każdy metr. Prowadzenie zmienia się w każdym okrążeniu. Na czoło wychodzi

Mieloch, Gburek mający lepiej opanowane wiraż nie daje spokoju odkrytemu przedwojenną sławą Mielochowi. Wyścig jednak kończy Mieloch, 2) Gburek, 3) Buda. Czas zwycięzcy 17 m. 41 sek.

W pozostałych biegach w kategorii „250“ zwyciężył Dąbrowski (Wejcherowo) przed

Kowalskim (Poznań) i Jaleczkiem (ŁKS). W kat. „200“ bezapelacyjne zwycięstwo odniósł Olejniczak z Unii Poznańskiej, a w klasie do 130 ccm — Sczurowski (Bydgoszcz).

Po tych biegach eliminacyjnych nastąpił właściwy finał o „Złoty Kask“. Na starcie staje 25-ciu najlepszych kierowców. Maszyny cięższe dają wyrównanie motorom słabszym. Faworyt Mieloch (Legia — Warszawa) ma trudne zadanie, musi bowiem dać swym partnerom poważny handicap w czasie. Był to szczerze mówiąc, koncert jazdy w najwyższym wydaniu. Mieloch w swej brawurowej jeździe przeszedł samego siebie. W tak doskonałej formie nie pamiętają go najbardziej zaprzyśiężeni zwolennicy motocyklizmu, to też uporat się z przeciwnikami. Wystarczyło jedno złe obliczenie, jeden niewłaściwy znak jego menażerów, by przegrał poznańską batalię na rzecz doskonałego Dąbrowskiego z Wejcherowa. Zwyciężył na ostatnich niemał metrach i przy niebywałym entuzjazmie widzów, zdobywając „Złoty Kask“, symbol najlepszego kierowcy Polski.

„Złoty Kask“ to piękny hełm ochronny, pokryty złoconą blachą i wysadzany małymi szlachetnymi kamieniami podobno brylantkami. (f)

PIĘKNA ZDOBYCZ ŁKS

Trudności z przetransportowaniem cennej nagrody

Jak wiadomo, w mistrzostwach lekkoatletycznych Polski odbytych w Krakowie, stosowano punktację klubową oddzielnie żeńską i męską. W wyniku tego, Cracovia i Legia zajęły pierwsze miejsca, lecz pierwsza z nich nie miała drużyny żeńskiej, druga — męskiej.

Biorąc pod uwagę ogólną liczbę zdobytych punktów przez drużynę męską i żeńską jednego klubu, dojdziemy do ciekawego wyniku. Na czoło lekkiej atletyki polskiej wysunie się wtedy ŁKS, który, o dziwo, reprezentowany był na mistrzostwach zaledwie

przez 10 zawodniczek i zawodników, a z liczby tej jeszcze Owczarek, z powodu niedyspozycji (podwyższona temperatura) nie startował.

Żeński zespół ŁKS zdobył w Krakowie piękną nagrodę. Jest to brązowa statuetka, przedstawiająca triumfatora z wieniec, przy czym tak okazałej wagi, że były nawet trudności z przetransportowaniem jej do lokalu klubowego.

Bogaty komplet zdobytych przez ŁKS nagród, odznaczeń i pamiątek, powiększył się o jeszcze jedną cenną nagrodę.

KOLEJARZE — MILICJANCI

Jutro mecz reprezentacyjnych drużyn piłkarskich

W dniu jutrzejszym na stadionie ŁKS-u o godz. 17-ej rozegrane zostanie spotkanie piłkarskie pomiędzy reprezentacją Polski kolejarzy i milicjantów. Zespół pierwszy może się poszczycić takimi sukcesami, jak wygrana z kolejarzami czeskimi i mistrzem Warszawy, Polonia. Milicjanci opierają swój skład na zawodnikach czołowej drużyny śląskiej WMKS — Katowice, uzupełnionej graczami krakowskimi.

Drużyna kolejarzy wystąpi w następującym składzie: Skromny, Wojcie-

chowski (KKS Poznań), Mikołajczyk (ZZK) — Łódź, oraz rez. Belcer i Böhner (KKS Poznań), Korporowicz, Miler, (ZZK Łódź, Skoczylas (ZZK Ostrów Wielkp.). Anioła (RKS Łódź).

W rezerwie w bramce przewidziany jest Depczyński (ZZK Łódź), i Kamiński (Pomorzanin), który możliwie że zagra zamiast Lewandowskiego.

Brany jest jeszcze w rachubę Koczowski (ZZK Łódź). Ze względu na wyrównany poziom obu drużyn, zawody zapowiadają się b. ciekawie.

Szwecja wyeliminowana

Amerika — Australia w finale pucharu Davisa

W finałowym spotkaniu międzystrefowym o puchar Davisa ostateczne zwycięstwo w stosunku 5:0 odniosła drużyna USA nad Szwecją. Wynik ten, zwłaszcza po rozgrywkach singlowych pierwszego dnia, był zresztą do przewidzenia.

Zgola nieoczekiwanie Szwedzi okazali się bardzo poważnym przeciwnikiem w grze podwójnej i nie wiele brakowało, by tę konkurencję wygrali. Para Talbert — Mu-

loy miała ciężką przeprawę ostatecznie jednak dupleści szwedzcy Berglin — Johansson przegrali 3:6, 8:6, 3:6, 6:2 i 8:6.

W grze pojedynczej Parker — Pajkowski pokonał słabszego technicznie Johanssona 9:7, 6:2, 6:1, a Kramer rozprawił się z Berglinem 6:2, 6:2, 8:6. Drużyna USA za kwalifikowała się do finału, w którym zmierzy się z obrońcą pucharu, drużyną Australii.

Kraków ma mistrza

W decydującym meczu Wisła pokonała Cracovię 4:1 (1:1)

We wszystkich okręgach piłkarskich mistrzostwa dawno zakończono i jedynie Kraków był bez mistrza, chociaż spotkania odbywały się w tempie przyspieszonym. Dwaj odwieczni rywale Cracovia i Wisła sięgali po prymat. Zdawało się, że Wisła jest bezkonkurencyjna, aż tu nagle niespodziewana przegrana z Cracovią i zaszła konieczność odbycia trzeciego spotkania.

W tym decydującym meczu zwyciężyła

Wisła 4:1 (1:1), głównie dzięki dobrze dysponowanemu atakowi. Zwycięzca miał ułatwione zadanie, gdyż Cracovia nie była w stanie desygnować najsilniejszego składu, a na dobitkę złego drużyna jej podczas meczu uległa zdekompletowaniu.

Wisła, jako mistrz Krakowa, rozegra z HKS. Czuwaj (Przemyśl) swój pierwszy mecz o mistrzostwo Polski w najbliższy czwartek.

Próżny wysiłek

Niezrealny rekord Frywera

W rozegranym na stadionie Wimy meczu lekkoatletycznym ŁKS — HKS, Frywer (ŁKS) uzyskał najlepszy wynik w obecnym sezonie w kuli 14.63 m. bijąc własny rekord okręgu. Wojcik (HKS), startując po raz pierwszy w zawodach uzyskał doskonały czas na 1500 m. (4.40.6). W biegu tym harcerze zajęli trzy pierwsze lokaty przed Krystankiem — reprezentantem okręgu w tej konkurencji. W ogólnej punktacji (zwyciężył ŁKS) 28:26 (juniorzy) i 49:34 (senjorzy).

Załowac należy, że sędziowie nie doceniają zawodów tego rodzaju, przez co rekord Frywera nie może być uznany, gdyż nie było kompletu sędziowskiego.

Wyprawa po sprzęt

Polski Związek Motocyklowy otrzymał zaproszenie na wzięcie udziału w międzynarodowych wyścigach w Czechosłowacji. Ze względu jednak na brak sprzętu, Polacy z zaproszenia nie skorzystają.

Do Anglii wybiera się w tych dniach delegacja polska w sprawie poczynienia zakupów sprzętu (5 maszyn) dla naszych motorzystów.

W skład delegacji przewidziani są: przedstawiciel PUFW i PW por. Gąsior, dyr. Centralnego zarządu Motoryzacji inż. Skalski oraz przedstawiciel Polskiego Związku Motoc. — Por. Klimkowski.

Wyłączna sprzedaż wyrobów fabryki

„DOBROLIN“

Z. Gernar, Łódź, Wólczańska 65
tel. 172-47

Poleca „Dobrolin“ pasta do obuwi i zaprawy do podłóg, wosk „Tempo“ do podłóg, „Fors“ do szorowania naczyń i woski szwskie.

TEATR „SYRENA“, Traugutta 1
Dziś i codziennie przegląd najcenniejszych numerów sezonu 1945/46

p.t. „SKOK PRZEZ ROK“

z udziałem Marii Bielińskiej, Stefci Górskiej, Zygmunta Chmielewskiego, Stefani Grodzienkiej, Ireny Małkiewicz, Henryki Stankiewicz, Edwarda Dziewońskiego, Wacława Jankowskiego, Wacława Kucharskiego, Józefa Matuszewskiego, Kazimierza Pawłowskiego, Jerzego Pichelskiego i Stefana Witasa. Początek przedst. o godz. 19.30. Kasa Teatru „Syrena“ czynna od godz. 10 do 13 i od 16 (tel. 272-70)

W środę, dnia 25 września r. b. otwarcie nowego sezonu programem pt.:

„BEZ ŻELAZNEJ KURTINY“

Dokąd dziś pójdziemy

TEATR WOJSKA POLSKIEGO
Cegielniana 27

Dziś i dni następnych jedna z najświetniejszych komedii Tadeusza Rittnera „Wilki w nocy”.

TEATR KAMERALNY DOMU ŻOŁNIERZA
Daszyńskiego 34

Nieczynny z powodu przebudowy sceny i sali teatralnej. Przygotowania do otwarcia nowego sezonu są już daleko posunięte. Sezon rozpocznie komedia B. G. Shaw'a „Major Barbara” w reżyserii Erwina Axera. Dekoracje przygotowuje Jan Rybkowski.

TEATR POWSZECHNY TUR

Dziś i dni następnych „Pan Jowialski” Fredry.

TEATR NA PIETERKU (Traugutta 1)

Dziś i codziennie komedia B. Shaw'a „Poco daleko szukać” w wykonaniu Lidii Wysociej i Zbyszka Sawana.

Sprzedaż biletów od 10 do 14 i od 16 g.

TEATR „BAGATELA” (Piotrkowska 94)

„Śmiejmy się, kto wie czy „Bliźniak” potrwaja jeszcze tydzień!

A więc korzystajcie z okazji spędzenia najweselejszych dwu godzin na komedii muzycznej L. Gozdawy i W. Stepienia pt. „Bliźniak” z A. Dymśa w podwójnej roli malarza Ząbka i hrabiego Narczyza na czele znakomitego kwintetu wykonawców: I. Górskiej, A. Góreckiej, J. Kurnakowicza i S. Łapińskiego w reżyserii K. Rudzkiego.

Początek przedst. o godz. 19.30. Kasa Teatru „Bagatela” czynna cały dzień.

Zaofiarowanie pracy

POTRZEBNA młoda osoba z zaufaniem do gospodarstwa domowego. Rzgowska 106. Owocarnia. 6194

POTRZEBNE panienki do pracy. Zgłaszać się Kilińskiego 126. Fabr. Żarówek Volta. 6216

POTRZEBNA pomocnica domowa. Sowńskiego 48/4. Tel. 180-37. 6195

Nauka

KURSY Kierowców Samochodowych przy Instytucie Przemysłowo - Rzemieślniczym. Zapisy do dnia 18 września przyjmuje Sekretariat, Łódź, ul. Główna 7. 6137

LEKCJE angielskiego, francuskiego i rosyjskiego. Daszyńskiego 61, m. 6. 6214

Lokale

ZAMIENIE pokój z kuchnią, wygodami na 2 pokoje z kuchnią w okolicy Kilińskiego lub Piotrkowskiej. Wiadomość: Piotrkowska 163, front II p. m. 6. 6144

ZAMIENIE 2 duże pokoje w centrum (Piotrkowska między Moniuszki i Przejazd) na małej uliczce z kuchnią. Oferty do Administracji pod „Zamiana”. 6196

OGŁOSZENIA DROBNE

Lekarze

Dr L. RÓZYCKI, specjalista chorób kobiecych i akuszerii, ul. Legionów 9, tel. 166-29, przyjmuje 1-6. 4173

LEKARZ-DENTYSTA, Czesława Lewińska-Szymkowska, powróciła z urlopu, Piotrkowska 225/9, tel. 156-55. 6073

Dr LENCZEWSKI - choroby pocięte i skuszera, obecnie Łódź, ul. Stenklewicza 51, godz. 8 - 7, tel. 181-47.

Dr ŁOZA EMIL, specjalista w chorobach skórnych, wenerycznych, przyjmuje od 12-2, 6-8, tel. 179-56, Sienkiewicza 34.

Dr KONDRACKI specjalista chorób żołądka, kiszki, wątroby, Narutowicza 35, przyjmuje od 3-6, tel. 206-09. 4339

Dr REICHER. Specjalista chorób wenerycznych, Południowa 26, przyj. 2-5. 4271

Dr med. LUTOWIECKI JERZY, choroby skórne i weneryczne, Legionów 9, przyjmuje 3-6, tel. 156-10. 5023

Dr TADEUSZ CHECIŃSKI, asystent szpitala skórno - wenerycznego św. Marii Magdaleny, przyjmuje 4-6 z wyj. sobót, Piotrkowska 157, tel. 203-11. 4633

Dr PIWECI ALEKSANDER, choroby wewnętrzne, Piotrkowska 35 przyjmuje 3-6.

Dr med. GLAZER, choroby skórne i weneryczne. Ordynuje 5 - 8 pp. Andrzejka Nr 28, tel. 179-10. 4133

Dr med. I. VOGEL ze Lwowa - specjalista chorób kobiecych i akuszer, przyjmuje, ul. Narutowicza 4, tel. 260-92. 2960

Dr B. DOBROWOLSKI, specjalista chorób nerwowych i seksualnych, powrócił i przyjmuje 3-7, ul. Kopernika 6, tel. 186-00. 4749

Dr med. S. ŻURAKOWSKI, specjalista chorób skórnych i wenerycznych, Piotrkowska Nr 33, godz. 12-1 i 3-5 1/2. 5961

Dr. RATAJ-ZURAKOWSKA. Specjalistka chorób skórnych, wenerycznych u kobiet, kosmetyka lekarska, Piotrkowska 33, godz. 12-1 i 3-5 1/2. 5960

AKUSZERKA ŁAGOWSKA IRENA abiturientka Warszawskiej Kliniki prof. Gromadzkiego przyjmuje Zachodnia 52. Telefon 151-76. 5352

Dr med. HERDER STANISŁAW - choroby skóry i weneryczne przyjmuje od 3-6, ul. Gdańska 46 m. 7. Tel. 212-62. 6170

Kupno - sprzedaż

RADIO-APARAT nowoczesny kupię. Wiadomość telef. 186-46, godz. 1-3. 6148

KSIĄŻKI SZKOLNE do wszystkich szkół najkorzystniej kupisz i sprzedasz w Księgarni Naukowej, Piotrkowska 107. 6044

RADIOAPARATY, fotoaparaty, kinoaparaty, telefony, motory, maszyny, każda radiowa lampę, różne przyrządy, narzędzia - kupuje, sprzedaje, zamienia, naprawia - Gdańska 17, Księżniak. 5870

TAPICERZY! Rymarze! Ramy do łózek, kleiszczyny poleca sklep, Południowa 6. 5763

LAMPY RADIOWE nowe, gwarantowane wszystkich typów znajdziesz tylko w firmie „X Muza”, Łódź, Piotrkowska 101, telefon Nr 142-59. 6091

KUPIE wszelkie znaczki pocztowe do zbioru, Lipowa 1, m. 3, od 13-15. 5762

SPRZEDAM 2 opony 750x20. Wiadomość: Kilińskiego 86 m. 10. 6204

MEBLE wszelkiego rodzaju kupuje stolarnia Krasickiego 3 (Wagnera) przy Rzgowskiej. 6205

LEWARY oliwne, wodne lub śrubowe kupię. Kościuszki 41, I piętro front. 6207

KUPUJEMY wanilie, olejki jadalne, pieprz, cynamon, ziele angielskie, liście bobkowe, kwasek cytrynowy, żelatynę i inne korzenie w każdej ilości. Wytwórnia Artykułów Spożywczych „WALOR” Łódź, Śródmiejska 98. Sprzedamy większą ilość kminku. 6213

Różne

ZAGINEŁA koza dnia 15 bm. Proszę odprowadzić za wynagrodzeniem. 6 Sierpnia 94. m. 87. 6198

KAPELUSZE męskie, damskie odświeżam, przerabiam fasony modne, robota solidna. Cz. Adamski. Piotrkowska 26, podwórko. 6199

FARBOWANIE materiałów różnych, wełny, bawełny, garderoby męskiej, damskiej, oraz czyszczenie chemiczne, prasowanie w 4-ch dniach. Pralnia Spółdzielcza, Śródmiejska 22.

SAMOTNI - studenci - studentki - pierzcie w Pralni Spółdzielczej, Śródmiejska 22. Udział jednorazowo 200 zł. 1 kg. białej wypranej i umaglowanej 55 zł. Koszula prasowana 30 zł. 6201

NAPRAWIAM bez śladu wszelkiego rodzaju uszkodzoną garderobę, Łódź, Śródmiejska 23, m. 2. 2930

POSZUKUJEMY zamówień na drobne wyroby z blachy żelaznej, białej i cynkowej grubości poniżej 0,5 mm. Zapytania prosimy kierować pod „Sztancownia” do Redakcji. 6203

Zagubione dokumenty

SKRADZIONO kartę rejestracyjną, leg. jeniecką oraz inne dokumenty na nazw. Kubiak Ludwik, Chojny - Kościuszki 17. Znalazcę proszę o zwrot dokumentów za wynagrodzeniem. 6126

SKRADZIONO leg. tramwajową Seria A na nazw. Wielgus Walenty. Sienkiewicza 79.

SKRADZIONO palcówkę, dowód polski, kartę naftową na nazw. Chmielecka Maria. Śląska 56. 6176

SKRADZIONO portfel z dowodami: palcówkę, metrykę urodzenia, kartę rejestracyjną RKU Łódź, prawo jazdy na nazw. Krakowiak Jan, Dzika 36. Proszę o zwrot za wynagrodzeniem. 6177

SKRADZIONO palcówkę i metrykę dziecka. Flakiewicz Bronisława, Wojska Polskiego 228. 6179

SKRADZIONO kennkartę, zaświadczenie z pracy (niemieckie), leg. Zw. Zaw. oraz inne dokumenty. Jasiński Tadeusz, Czackiego 14. 6183

SKRADZIONO kartę rejestracyjną z RKU - Łódź-miasto na nazw. Plusa Józef, Śląska 10. 6188

SKRADZIONO kartę rejestracyjną RKU - Łódź na nazw. Przywara Rajmond. Tomaszów Mazowiecki, Zwirki-Wigury 4. 6187

SKRADZIONO: kartę odzieżową, węglową, żywnościową, leg. tramwajową, Seria A. ZZ palcówkę, akt ślubny, metrykę urodzenia kartę zasławkową, zaświadczenie szczepienia przeciw durowi brzuszemu, kartę pocztową z PCK Londyn na nazw. Tomala Franciszka. Uprzejmie proszę o zwrot St. Jaracza 37/21a za wynagrodzeniem. 6190

SKRADZIONO brązową torebkę, pieniądze oraz różne ważne dowody na nazwisko Figurskiej Krystyny. Łódź, ul. Napiórkowskiego 259. Proszę o zwrot torebki wraz z dowodami za wynagrodzeniem. 6191

ZAGUBIONO torebkę zawierającą palcówkę, 3 kartki żywnościowe, 2 węglowe oraz inne dokumenty. Trinkler Maria. Andrzejka 14. 6178

W NIEDZIELE, dnia 15 września o godz. 19 na ulicy Przejazd między Sienkiewicza a Piotrkowską zgubiłam kołnierzyk ze srebrnego lisa. Łaskawego znalazcę, a w szczególności Pana, który zapytał mnie nawet o zgubę, a którego źle zrozumiałam, proszę o zwrot za nagrodą. Szubert Janina, Przejazd 55 m. 5. Tel. 122-12. 6180

ZNALAZCĘ dowodów osobistych i dokumentów na nazw. Loga Maria, proszę o zwrot za wynagrodzeniem do Redakcji. 6181

ZAGUBIONO leg. tramwajową, leg. Ligii Kobiet, Związku Zawodowego, dowód osobisty i inne dokumenty. Pelagia Jeżak, Ruda Pabianicka, Piłsudskiego 110. 6182

ZGUBIONO portfel zawierający dowód osobisty, kartę rej. RKU - Pabianice, oraz inne dokumenty. Jan Wierzbicki, Zduńska Wola, Żalony Paproćki 118. 6184

DYZURY APTEK

Dzisiejszej nocy dyżurują apteki: Chałzyńskiej (Piotrkowska 165), Głuchowskiego (Narutowicza 6), Kowalskiego (Napiórkowskiego 41), Wójcickiego (Rzgowska 147), Kabanego (Limanowskiego 80), Malczewskiego (Śródmiejska 21), Smoleña (Karolewska 48).

Andrzej Żariski



Powieść o życiu Łodzi - przed wojną, pod czas okupacji i po wyzwoleniu

Mocniej stukają im serca, gdy tak wykwipowani, przechodzą przez obozową bramę. Wszystko jednak poszło gładko. Tylko olbrzymi policyjny dog Lagerführer, kiedy miał go Baldziński, wyciągnął swój mądry a okrutny pysk: czyżby jednak wywęszył kielbasę?

Wykorzystując chwilę, kiedy nikogo nie było w piwnicy, podrzucili pod rury prowianty i cywilne marynarki, a potem, jak gdyby nigdy nic, wzięli się do pracy. Dopiero po obiadowej przerwie spojrzeli sobie w oczy.

— Czas! — mruknął Baldziński.

Zbiegli do piwnicy. Cekał tam już na nich jeszcze jeden z wtajemniczonych, murarz, Jan Huczek.

Przerzucili we framugę ubrania, żywności „zorganizowane” na prędko wiaderko z wodą i we trójkę wznosić zaczęli cienki mur, kładąc cegła na cegle i łącząc je wapnem. Huczek podawał — tamci je układali.

Pracowali w rozpaczliwym tempie. Mur rek rósł z rekordową szybkością. Wkrótce

tamci znikli z oczu, tak, że ostatnie rzędy cegieł położył już sam Huczek.

— Boże was prowadź! — zawołał, kładąc ostatnią.

Błyskawicznie posprzątał potem i usunął resztki śladów. Poczem, porwawszy pustą cebrzyk od wapna, wybiegł na górę.

Czas był już najwyższy, bo zaczął go szukać „Vorarbeiter”, tak samo „zielonowinklowiec” jak capo.

— Gdzież tak długo siedział? — warknął złowrogo.

— A gdzieżby? w ustępie! — wzruszył tamten ramionami.

— Za dużo jeszcze dają ci żyć w Oświęcimiu, kiedy co chwila ganiasz do ustępu — kopnął go tamten i poszedł dalej. A Jan Huczek, lekko pogwizdując, rażno wziął się do pracy.

Nikt nie zauważył zniknięcia tamtych. Dopiero podczas zbiórki skonstataował capo, że brak mu dwóch ludzi.

Wybuchła konsternacja. SS-mani i Vorarbeiterzy rozbiegli się po budowlę zaglą-

dając do każdej szczeliny i wołając głośno: bo zdarzyć się mogło, że tamci zaszyli się w jakiś kąt i zasnęli.

Ale poszukiwania te nie dały żadnych rezultatów.

— Czyżby uciekli? — zmarszczył czoło Unterscharführer. Stary bandyta capo zbladł, struchleli Vorarbeiterzy.

Parę minut potem zahuczała głośno na alarm syrena. Na motocyklach przyjechał oddział SS-manów, po nim nadbiegł pluton z policyjnymi psami.

Psy i ludzie tropiąc jednakowo żarliwie rozbiegli się po budowlę. Jedni przeszukiwali wnętrza, inni pobiegli dalej w stronę Brzezin: ale bez skutku.

— W wodę wpadli czy co? — denerwowała się pogoń.

Nadjeżdża Lagerkomendant. Jest rozjuszony i wściekły. Zaraz po nim zjawia się „Raportführer” Palitsch. Przybył wprost z egzekucyjnego bloku jedenastego, gdzie własnoręcznie mordował swoje ofiary. Ma buty zbryzgane krwią — a pianę na ustach.

— Jeśli zbiegowie nie odnajdą się, dziesięciu z was zostanie rozstrzelanych! — oficer rzuca straszliwą groźbę pod adresem nieruchomo stojącej kolumny więźniów.

Tamci milczą, bo rzeczywiście nie wiedzą o niczym. W przedostatnim rzędzie znieruchomiał Jan Huczek. Jest w prawdziwej rozterce. Jeśli wyda kryjówkę Baldzińskiego i Orszewskiego, skarże ich na śmierć. Jeśli będzie milczał, zginie dziesięciu innych towarzyszy.

Jan Huczek zaciska zęby. Już przed tem otrzymał odpowiednie instrukcje od podziemnej organizacji, której jest również członkiem.

Wie, że jeśli tamci uciekną, ich relacja, uratuje tysiąc a może parę tysięcy najlepszych bojowników, ostrzeżonych w porę, że mają między sobą judaszów, których za wszelką cenę trzeba zniszczyć.

Jan Huczek, jest prostym murarzem z Pabianic. Powiedzieli mu w organizacji, że tamci dwaj muszą koniecznie uciec. Jak prosty żołnierz wykona rozkaz wydany przez mądrzejszych od niego. A że milczenie jego zabije może dziesięciu towarzyszy — trudno. Dziesięć to znacznie mniej, aniżeli tysiąc czy dwa tysiące!

Rachunek jest bardzo prosty. Przedziwnie ludzki w swojej nieludzkości. Huczek zaciska jednak mocniej zęby.

O jakżeż ciężko jest brać czyjaś krew na swoje sumienie! Czy wizja tych dziesięciu towarzyszy nie będzie go prześladowała potem przez całe życie? Czy nawet po latach tamte żalose oczy nie będą spoglądały na niego z wyrzutem mówiąc: „i coż z nami zrobił?”

Jest Huczek dobrym patriotą, odważnym bojownikiem o wolność. Ale serce ma miękkie. Spogląda na rozjuszoną twarz Palicza i modli się w duchu:

— Kiedy Panie Boże, wybierać będą dziesiątkę skazańców, daj, ażebym znalazł się wśród niej: o jednego człowieka będę miał wówczas na sumieniu mniej!

Trochę romantyczny, stanowczo za mało twardy, jak na oświęcimianaka, jest Jan Huczek. Ale mimo wszystko nie załamie się i wraz z całą swoją kolumną powlecze się potem z powrotem do obozu, w niepewność tego, co przyniesie dzień następny. (D. c. n.)

Redaktor naczelny: K. Bogusławski
D-012030Adres Redakcji i Administracji: Łódź.
Redaktor przyjmuje codziennie odPiotrkowska 102a. Telefony: 129-13, 137-47.
godz. 16-18, tel. 112-60.Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza
EXPRESS ILLUSTRACYJNYDZIAŁ OGŁOSZEŃ: Piotrkowska 102a. — Ceny ogłoszeń: Drobne — za wyraz petiowy
W numerach niedzielnych i świątecznych — 50 proc. drożej.poza tekstem — 5 zł inne ogłoszenia za milimetr-szpaltę poza tekstem, zł 20.
Odbito w drukarni Spółdzielni „Czyste” Nr. 4 — Łódź, Zwirki